



temu urodził się
święty Jan Paweł II

Tygodnik

Nr 14/2020

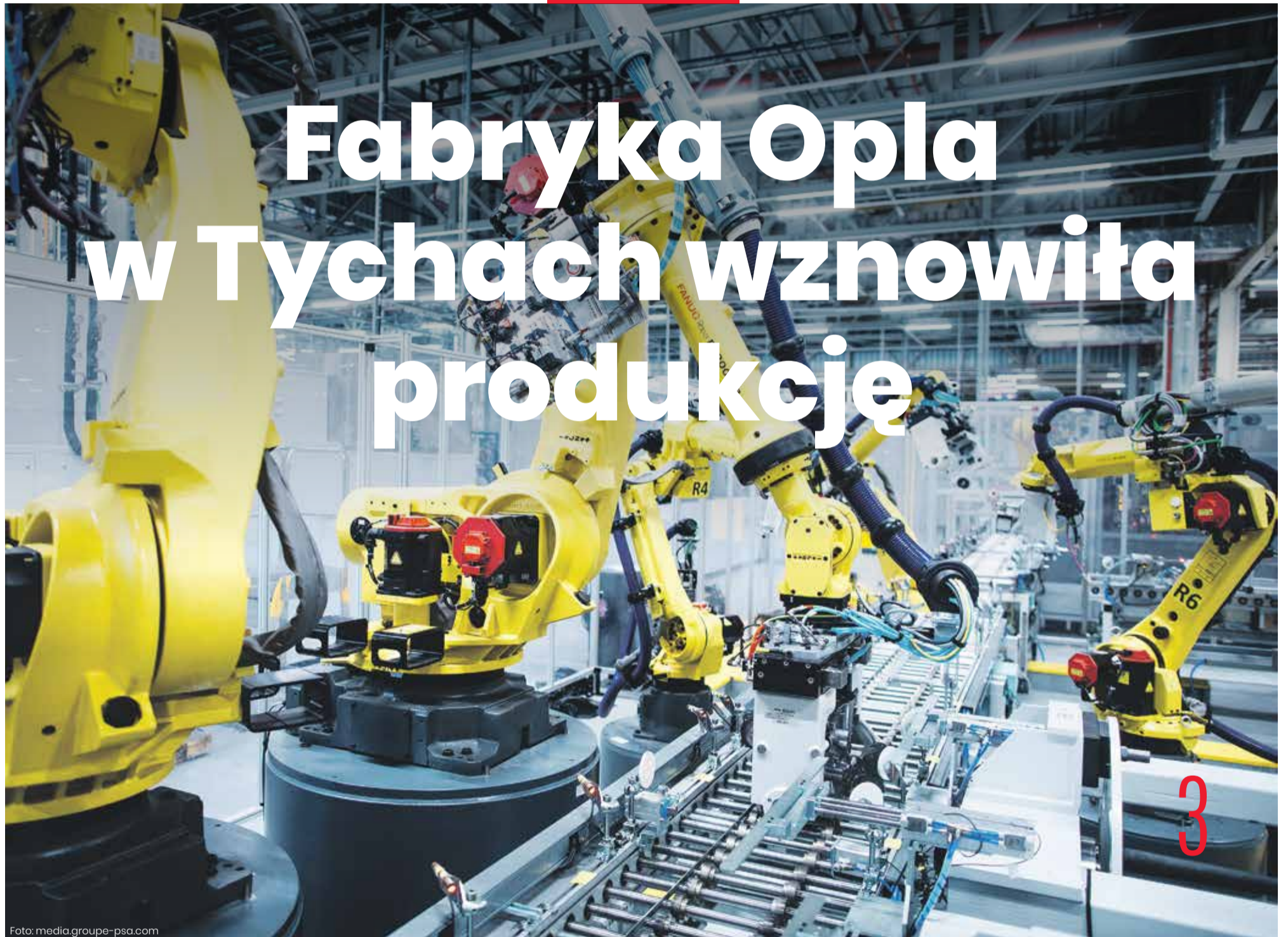
Katowice

21.05.2020

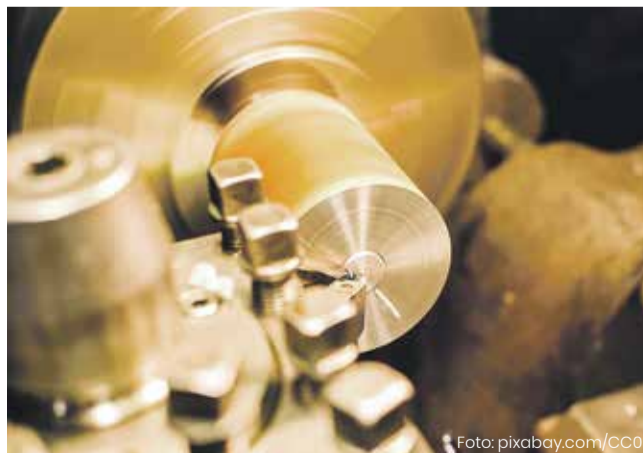
Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



4 Spółki z Grupy PKP starają się o pomoc z budżetu państwa, aby przetrwać kryzys.



5 W Sandviku pracodawca stara się sprawiedliwie rozkłaść koszty kryzysu.



6 Od 15 maja wchodzi w życie zmiana w rządowym programie „Czyste Powietrze”.

Liczba tygodnia:


40,4
mld zł

trafiło do firm w ramach rządowej
Tarczy Antykryzysowej:

29,5 mld zł	subwencji z Tarczy Finansowej PFR
3,5 mld zł	mikropożyczek dla 707 tys. przedsiębiorców
3,3 mld zł	na ochronę miejsc pracy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych
1,8 mld zł	w ramach zwolnień ze składek ZUS
1,25 mld zł	w ramach świadczeń postojowych z ZUS dla samozatrudnionych i zleceniobiorców
960 mln zł	w ramach świadczeń postojowych z ZUS dla samozatrudnionych i zleceniobiorców

Chodzi o to zwłaszcza...

Epidemia idiotów

W starej polskiej komedii pt. „C.K. Dezerterzy” jest scena, w której dzielni cesarsko-królewscy wojacy z kompanii wartowniczej stacjonującej w węgierskim miasteczku Satorlajuhely uczą się na pamięć różnych zagrzewających do boju propagandowych sloganów. Gdy dowódca pyta, o co chodzi, gefreiter Kania grany przez Marka Kondrata odpowiada, że zawsze podczas inspekcji wywołuje się z szeregu największego bałwana, więc lepiej, żeby nauczył się czegoś na pamięć, niż ma mówić od siebie. Bo faktycznie, tak to już jest, że najszybciej na siebie zwraca uwagę idiota.

Choć od I wojny światowej, podczas której dzieje się akcja filmu minęło już ponad sto lat, pogląd talent idiotów do przyciągania uwagi nadal ma się świetnie. Jadąc do pracy, mijamy setki samochodów, które nie wyróżniają się niczym szczególnym. Gdyby ktoś zapytał o ich markę, kolor, czy wygląd kierowcy, z pewnością nie byłibyśmy w stanie odpowiedzieć. Jednak, gdy na drodze trafi się idiota, zajędzie nam drogę, wymusi pierwszeństwo lub wyprzedzi na pasach, na pewno zapamiętamy go na długo. W bloku mieszkamy z dziesiątkami innych ludzi. Często ledwo kojarzymy ich twarze, nie mówiąc już o nazwiskach. Jednak jeśli mieszka obok nas idiota, który na wiecznym zapchanym parkingu przed blokiem notorycznie parkuje swoje dwudziestoletnie passerati, zajmując dwa miejsca, wyrzuca pety przez okno lub gasi je na klatce schodo-

wej, wszyscy doskonale wiedzą, jak się nazywa i jakiej marki papierosy pali.

Idioty mają też to do siebie, że jak ryba w wodzie czują się, gdy są anonimowi. Pandemia COVID-19 niemal codziennie dostarcza na to kolejne przykłady. Niedawno w Gliwicach jakiś anonimowy kretyn zdemolował samochód pielęgniarki za to, że miała czelność opiekować

się chorymi, a potem wracać do domu. W Jastrzębiu-Zdroju inny anonimowy cymbał włożył za wycieraczkę samochodu ratownika medycznego wulgarny list, w którym domagał się, aby medyk wyp... do szpitala i nie roznosił wirusa po osiedlu. W ostatnich dniach, gdy epidemia dotknęła górników, anonimowi idioci rozwinęli skrzydła na internetowych forach, wypisując bzdury niewarte cytowania.

Idioty bardzo lubią anonimowość, bo nawet oni w swoich ptasich mózdkach wiedzą, że gdyby ich jej pozbawić, najprawdopodobniej bardzo szybko ktoś obili by im mordę i nikt nie stanąłby w ich obronie. Nikt, bo olbrzymia większość ludzi idiotami nie jest. Zdecydowana większość jest pełna wdzięczności i podziwu dla pracowników służby zdrowia, szanuje ciężką pracę górników i wie, że żaden z nich nie zaraził

się koronawirusem specjalnie. Ta znakomita większość zachowuje się normalnie i przyzwoicie. Niestety przyzwoita większość nie przyciąga uwagi tak jak chamstwo i głupota mniejszości. Jednak w gruncie rzeczy to nawet dobrze. Martwić powinniśmy wtedy, gdyby te proporcje się odwróciły.

Trzecią z Czwartą;)

*Niedawno w Gliwicach
jakiś anonimowy
kretyn zdemolował
samochód pielęgniarki.
Gdy epidemia
dotknęła górników,
anonimowi idioci
rozwinęli skrzydła na
internetowych forach.*

Górnictwo:

Zamiast wsparcia jest hejt

Fala hejtu, która dotknęła górników i ich rodziny, jest smutnym dowodem na to, jak podli potrafią być ludzie w tych trudnych czasach, jak mało jest w społeczeństwie solidarności – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności”. – Robi się z nas trędowatych, roznoszących zarazę, internetowe trolle wrzucają posty o konieczności odizolowania Śląska od reszty kraju. Ci, którzy się ją nienawidzą, zapominają, że każda akcja rodzi reakcję, a może robią to specjalnie, żeby skłócić ludzi – ocenia. Jego zdaniem zabrakło też rozwagi i odpowiedzialności w publicznych wypowiedziach przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia oraz w przekazach medialnych dotyczących sytuacji w kopalniach i zakażeń wśród górników. – Odliczanie kolejnych zakażeń i opowieści o katastrofalnej sytuacji na Śląsku. Dla większości fachowców jest jasne, że wysokie liczby zakażonych, wynikają z wysokiej liczby testów. Górnicy są chyba najlepiej obecnie przebadaną grupą zawodową pod kątem

zakażenia koronawirusem. Gdyby proporcjonalną liczbę testów przeprowadzić w innych zakładach, wśród mieszkańców np. Warszawy, czy Krakowa jest przekonany, że liczby byłyby podobne, a niewykluczone, że wyższe – podkreśla Bogusław Hutek. – Przykry jest ten brak solidarności. Jak przedstawiciele innych grup zawodowych potrzebowali pomocy, np. podczas akcji protestacyjnych, to górnicy zawsze mocno, czynnie ich wspierali. Dzisiaj, kiedy górników się hejtuje, obrońców jest bardzo mało. A przecież większość, szczególnie mieszkańców Śląska powinna sobie zdawać sprawę, że kopalni nie da się zamknąć i iść na postojowe na miesiąc czy dwa, bo nie będzie do czego wracać – zwraca uwagę przewodniczący. – Cieszy oczywiście, że premier Morawiecki publicznie sprzeciwił się hejtowi na górników i na Śląsk. Dobrze, że też inni politycy zaczęli dostrzegać problem. Ale górnicy nieprędko zapomną, jak ich traktowano w czasie epidemii – dodaje.

NY

Porozumienie antykryzysowe w PGG podpisane

Od 1 maja do końca miesiąca w Polskiej Grupie Górniczej obowiązuje zmniejszony wymiar czasu pracy i obniżenie zarobków o 20 proc. 8 maja strona związkowa podpisała zarządzeniem PGG porozumienie w tej sprawie. Dzięki temu spółka będzie mogła skorzystać ze wsparcia przewidzianego w rządowej Tarczy Antykryzysowej.

Obniżenie wymiaru czasu pracy polega na wprowadzeniu w maju 4 dodatkowych dni wolnych: 14, 15, 22 i 29 maja. Strony uzgodniły też, że dodatkowy dzień wolny nie będzie opłacany, a osobom pracującym w tym dniu przy zabezpieczeniu ruchu kopalni w zamian zostanie udzielony bezpłatny dzień wolny w innym dniu tygodnia.

– Podpisaliśmy to porozumienie, kierując się przede wszystkim odpowiedzialnością za miejsca pracy 42 tys. pracowników Polskiej Grupy Górniczej i los ich rodzin – podkreślił Bogusław

Hutek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PGG, a zarazem szef górniczej „S”. Zaznaczył, że czas obowiązywania porozumienia określono na razie na miesiąc, ponieważ strona społeczna chce, aby zarząd PGG do 10 czerwca przedstawił plan funkcjonowania spółki na najbliższe miesiące. Niezależnie od porozumienia antykryzysowego, strony uzgodniły, że zarząd spółki przygotowuje harmonogram uruchamiania robót przygotowawczych od czerwca.

Jak podała PGG, dzięki zawarciu porozumienia antykryzysowego ze stroną społeczną, spółka będzie mogła zawnieć o przeszło 70 mln zł dofinansowania do wynagrodzeń miesięcznie ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Efekt ekonomiczny całego pakietu ostonowego w PGG S.A. wynikającego z rządowej tarczy antykryzysowej szacowany jest na 195 mln zł miesięcznie.

POD

Fabryka Opla w Tychach wznowiła produkcję



Foto: media.gruppe-psa.com

18 maja fabryka silników Opla w Tychach wznowiła produkcję po dwumiesięcznej przerwie. Zakład pracuje w rygorystycznym reżimie sanitarnym. Procedury bezpieczeństwa zostały opracowane wspólnie przez pracodawcę i związki zawodowe.

Pierwszy dzień pracy w całości został przeznaczony na szkolenie dotyczące nowych procedur. W kolejnych dniach będziemy stopniowo zwiększać liczbę produkowanych silników. Możemy z pełnym przekonaniem przyznać, że w naszym zakładzie zrobiono wszystko, co możliwe, aby zapewnić pracownikom bezpieczeństwo – mówi Jacek Urbańczyk, przewodniczący „Solidarności” w Opel Manufacturing Poland Tychy.

Część procedur zawartych w porozumieniu dotyczącym zasad bezpieczeństwa została wdrożona jeszcze w czasie przestoju produkcyjnego. Jak wyjaśnia przewodniczący, wszyscy pracownicy mają obowiązek codziennie wypełniać arkusze stanu zdrowia, które będą kontrolowane przed wejściem na teren zakładu.

– Dwa razy dziennie musimy m.in. mierzyć temperaturę oraz wpisywać do arkusza wszystkie

objawy, które mogą wskazywać na zarażenie koronawirusem – wylicza Jacek Urbańczyk.

Pracownicy tyskiej fabryki silników zostaną wyposażeni w maseczki ochronne, okulary lub przyłbice. Dodatkowo maseczki codziennie będą otrzymywać pracownicy, którzy dojeżdżają do pracy komunikacją miejską lub samochodem razem z innymi osobami. Zakład zakupił również ozonatory powietrza, którymi odkażane będą korytarze toalety i szatnie. – Stanowiska, w których odległość między pracownikami jest mniejsza niż 1,5 metra, zostały przedzielone szybami z pleksi. Przed i po zmianie będziemy dezynfekować stanowiska pracy. Co godzinę będziemy dezynfekować podstawowe narzędzia. Do minimum ograniczyliśmy też rotację pracowników między stanowiskami i korzystanie z szatni. Wydłużone zostały przerwy, aby każdy miał czas umyć ręce i twarz – mówi szef zakładowej „S”. Dodaje,

że kontrolowaniem przestrzegania wszystkich procedur będzie zajmował się zespół audytorski, w którym obok przedstawicieli pracodawcy będą uczestniczyć społeczni inspektorzy pracy.

Tyska fabryka Opla przerwała produkcję w marcu. W tym miesiącu oraz w kwietniu pracownicy otrzymywali pełne wynagrodzenia dzięki porozumieniu wynegocjowanemu przez związki zawodowe z pracodawcą. W maju i czerwcu zakład, korzystając z rządowej Tarczy Antykryzysowej, skrócił zmiany do 6 godzin, obniżając jednocześnie wynagrodzenia o 20 proc. Pomiędzy zmianami wprowadzono godzinne przerwy tak, aby pracownicy kończący i rozpoczynający pracę nie stykali się ze sobą.

Opel Manufacturing Poland w Tychach zatrudnia ok. 600 osób. Zakład produkuje nowoczesne silniki benzynowe PureTech stosowane m.in. w samochodach Peugeot, Citroena i Opla.

Łukasz Karczmarzyk

Z ostatniej chwili:

Zwolnienia i cięcia płac w Bitronie

Niemal wszyscy pracownicy sosnowieckiej spółki Bitron Poland, którzy wzięli udział w ankiecie przygotowanej przez zakładową „Solidarność”, opowiedzieli się przeciwko proponowanym przez pracodawcę cięciom pensji. Zarząd spółki chce obniżyć załóżce płace zasadnicze o 20 proc. i zlikwidować na 18 miesięcy premie i dodatki. W firmie od kilku tygodni trwają zwolnienia.

Ankieta została przeprowadzona w dniach 19-20 maja. Jak informuje Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitronie, na 654 osoby, które wzięły udział w głosowaniu, 645 było przeciwko propozycji pracodawcy dotyczącej obniżek pensji. – Przekazaliśmy wyniki ankiety pracodawcy. Mamy nadzieję, że teraz w końcu zacznie z nami rozmawiać, bo do tej pory nie było żadnego dialogu. Pracownicy zdają sobie sprawę, że mamy kryzys i są gotowi do wyrzeczeń, ale nie możemy zgodzić się na głodowe pensje, bo do tego sprowadza się propozycja pracodawcy – mówi przewodnicząca.

W Bitronie od kilku tygodni trwają też zwolnienia pracowników. Zgodnie z zapowiedziami pracodawcy w pierwszym etapie pracę ma stracić ponad 70 osób, jednak finalnie cięcia mogą być znacznie większe. Jak wskazuje Izabela Będkowska, zwolniono już ponad 50 osób, a w wielu przypadkach na ich miejsce przyjmowani są pracownicy firmy zewnętrznej lub obcokrajowcy. – Nie rozumiemy postępowania pracodawcy. Zwalniali doświadczonych pracowników, a na ich miejsce zatrudniali nowych. Tłumaczy cięcia kryzysem spowodowanym COVID-19, ale poinformował nas, że nie zamierza ubiegać się o wsparcie w ramach rządowej Tarczy Antykryzysowej. Pracownicy naszej firmy naprawdę nie zastępowali, żeby traktować ich w ten sposób – podkreśla przewodnicząca.

W sprawie trudnej sytuacji pracowników Bitron Poland interweniowało prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, zapraszając przedstawicieli pracodawcy i związki zawodowe na posiedzenie, które odbyło się w formie telekonferencji 30 kwietnia. Zarząd spółki nie wyraził zainteresowania udziałem w rozmowach.

11 maja prezydium WRDS skierowało wystąpienie do zarządu sosnowieckiej firmy, w którym zaapelowało o ponowne rozpatrzenie planowanych zwolnień oraz rozpoczęcie konstruktywnego dialogu z pracownikami. – Pochopne, zbyt drastyczne decyzje, zamiast pomóc w przezwyciężeniu problemów, jeszcze je pogłębią – wskazano w treści pisma. Jednocześnie prezydium WRDS wyraziło gotowość do przyjęcia roli mediatora w rozmowach między zarządem firmy i przedstawicielami związków zawodowych.

Bitron Poland zatrudnia ok. 1000 pracowników. Firma produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu AGD. Większość załogi stanowią kobiety.

ŁK



Foto: flickr.com/Phil Richards

Kolej też walczy o miejsca pracy

Epidemia COVID-19 mocno dała się we znaki spółkom kolejowym. Należące do Grupy PKP spółki Intercity, Wars i Cargo starają się o pomoc z budżetu państwa, której otrzymanie mają umożliwić porozumienia antykrzysowe zawarte przez stronę związkową z zarządnymi tych firm.

Sutki pandemii najmocniej odczuwalne są w ruchu pasażerskim. Z informacji przekazanych przez Urząd Transportu Kolejowego wynika, że tylko w marcu z usług wszystkich przewoźników skorzystało 17,7 mln podróżnych, czyli aż o 10 mln mniej, niż w lutym tego roku. To efekt ograniczenia połączeń.

W pierwszym okresie epidemii PKP Intercity zrezygnowało z ok. 60 proc. połączeń, a pozostałe trasy obsługiwane przez tego przewoźnika zostały skrócone o 8 proc. Zawieszono połączenia międzynarodowe i kursowanie pociągów Pendolino. – Żeby uchronić pracowników przed zwolnieniami, podpisaliśmy z pracodawcą porozumienie antykrzysowe – mówi Henryk Grymel, przewodniczący kolejarzkiej „Solidarności”. Jak podkreśla, dokument podpisany 27 kwietnia zakłada obniżenie wymiaru czasu pracy o 20 proc. oraz dopuszcza możliwość wprowadzenia postojowego, które będzie płatne w 50 proc. O tym, które osoby zostaną objęte postojowym, zdecydują kierownicy

poszczególnych zakładów należących do PKP Intercity wspólnie z organizacjami związkowymi. W zamian za zgodę na ograniczenie czasu pracy i obniżkę wynagrodzeń pracownicy otrzymali trzymiesięczne gwarancje zatrudnienia.

Porozumienie dotyczące obniżenia wymiaru czasu pracy o 20 proc. zostało podpisane także w spółce Wars, która znalazła się w tragicznej sytuacji. – Wszystkie bufety w pociągach Intercity są zamknięte, co oznacza, że obsługująca je firma praktycznie nie ma możliwości zarabiania – dodaje przewodniczący kolejarzkiej „Solidarności”.

Z możliwości, jakie daje pracodawcom Tarcza Antykrzysowa, zamierza skorzystać także spółka PKP Cargo, zajmująca się transportem towarowym. W porozumieniu zawartym w tej firmie 7 maja strona związkowa zgodziła się na obniżenie wymiaru czasu pracy o 10 proc. – Obawialiśmy się, że jeśli nie podpiszemy tych dokumentów, to za jakiś czas pracodawcy powiedzą, że przez opór związkowców stracili miliony złotych, które mogli otrzymać z budżetu

państwa i masowo zaczną zwalniać – podkreśla Henryk Grymel. Dodaje, że porozumienia antykrzysowe zostały pozytywnie przyjęte przez pracowników. – Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że aby utrzymać pracę, też muszą ponieść jakieś koszty – zaznacza.

Trzeba jednak pamiętać, że samo podpisanie porozumień nie oznacza automatycznego uruchomienia rządowego wsparcia dla firm. – To skomplikowana procedura. W pierwszej kolejności identyczne porozumienia muszą zostać zawarte przez związki i pracodawców w każdym z oddziałów tych spółek, a następnie te dokumenty trzeba będzie przekazać do Państwowej Inspekcji Pracy oraz urzędów wojewódzkich, gdzie będą rozpatrywane – wyjaśnia przewodniczący kolejarzkiej „S”.

Jeśli pracodawcom uda się dopełnić wszystkich formalności, w sumie ponad 30 tys. pracowników zatrudnionych w spółkach PKP Intercity, w Warsie i w PKP Cargo otrzyma trzymiesięczne gwarancje zatrudnienia.

Agnieszka Konieczny

Wolne poniedziałki w Bombardierze

Bombardier Transportation w Katowicach to kolejna spółka w naszym regionie, w której ze względu na skutki koronawirusa zmniejszono wymiar czasu pracy. Działająca w tej firmie „Solidarność” zgodziła się na wprowadzenie wolnych poniedziałków. Równocześnie zgodnie z ustaleniami podjętymi z pracodawcą jeszcze w grudniu zeszłego roku, w maju weszły w życie w firmie podwyżki płac.

Andrzej Stachura, przewodniczący „S” w Bombardier Transportation podkreśla, że wolne dni zostaną odpracowane przez załogę w soboty we wrześniu. – Zdajemy sobie sprawę z

tego, że nie jest to idealne rozwiązanie, ale każde inne mogłoby się wiązać ze zwolnieniami lub obniżeniem wynagrodzeń – mówi szef zakładowej „S”. Jak podkreśla, propozycja zmniejszenia wymiaru czasu pracy wyszła od pracodawcy. – Podczas rozmów musieliśmy wziąć pod uwagę trudną sytuację firmy związaną z epidemią koronawirusa i spadkiem zamówień – dodaje.

Umowa dotycząca czasowego obniżenia wymiaru czasu pracy obowiązuje w Bombardierze od 1 maja. W tym samym dniu weszły w życie porozumienie dotyczące podwyższenia płac zasadniczych wszystkich pracowników spółki o 4,5 proc. Zostało ono wynegocjo-

wane przez „Solidarność” z pracodawcą w grudniu zeszłego roku. – Mówiąc szczerze, nie byliśmy pewni, czy w tej sytuacji nie trzeba będzie renegocjować zapisów tego porozumienia, ale pracodawca poinformował, że wchodzi ono w życie. To pokazuje, że czasem warto pójść na ustępstwa, a nasza wieloletnia współpraca i wzajemne zaufanie, przynoszą efekty – podkreśla Andrzej Stachura.

Bombardier Transportation jest częścią kanadyjskiego koncernu zajmującego się produkcją systemów oraz urządzeń sterowania i zabezpieczenia ruchu kolejowego. W Katowicach zatrudnia blisko 1000 pracowników.

AK

Dobre praktyki w trudnych czasach



Foto: pixabay.com/CC0

Gwarancje zatrudnienia w katowickich spółkach



Foto: pixabay.com/CC0

Ograniczenie wymiaru czasu pracy o 20 proc. i trzymiesięczne gwarancje zatrudnienia – to najważniejsze zapisy porozumienia antykryzysowego obowiązującego w Sandvik Polska w Katowicach. W odróżnieniu od wielu innych firm korzystających z tarczy, pracodawca w tej spółce nie obniżył wynagrodzeń pracownikom o jedną piątą.

Porozumienie chroniące załogę spółki przed zwolnieniami zakładowa „Solidarność” podpisała z przedstawicielami zarządu firmy w ramach rządowej Tarczy Antykryzysowej. Zgodnie z zapisami tego dokumentu wynagrodzenia pracowników powinny zostać zmniejszone proporcjonalnie do obniżenia wymiaru czasu pracy, czyli o 1/5. Jednak w Sandvik Polska wybrano inne rozwiązanie. Uzgodniono, że pracodawca pokryje połowę tej straty, czyli 10 proc. W tym samym czasie związkowcy wynegocjowali również podwyżki wynagrodzeń. W efekcie zarobki w spółce spadły nie o 20 proc, ale o ok. 6,5 proc. – Od wielu

lat współpracujemy z pracodawcą i zawsze udaje nam się znaleźć rozwiązanie trudnych problemów. Nigdy nie doszło do sytuacji, czy zdarzenia, którego konsekwencje musieliby ponosić tylko pracownicy – mówi Rafał Mikołajczyk, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Sandvik Polska podobnie jak inne firmy dotkliwie odczuwa skutki epidemii koronawirusa. Porozumienie antykryzysowe weszło tutaj w życie z początkiem kwietnia. – Produkcja została mocno ograniczona i wszystko wskazuje na to, że w następnych tygodniach nie będzie lepiej – dodaje Rafał Mikołajczyk. Jak podkreśla, pracodawca planuje kolejne działania, które powinny pomóc firmie w przetrwaniu tego

trudnego czasu. Do ich realizacji również potrzebna jest akceptacja związku. Podczas spotkania, które odbyło się 12 maja, uzgodniono, że w tygodniu, w którym wypada Boże Ciało, w zakładzie wprowadzony zostanie postój. By taka przerwa była możliwa, pracownicy muszą wykorzystać po dwa dni urlopu wypoczynkowego.

Sandvik Polska jest częścią międzynarodowej grupy inżynierskiej. W Katowicach, gdzie produkowane są elementy narzędzi skrawających, zatrudnionych jest 180 osób. „Solidarność” to jedyna organizacja związkowa działająca w katowickim Sandviku. Należy do niej 35 proc. załogi spółki.

Agnieszka Konieczny

Wkatowickich spółkach Esab i Wiertła Baildon „Solidarność” podpisała porozumienia antykryzysowe z pracodawcami. W zamian za obniżenie wymiaru czasu pracy, załoga zyskała gwarancje zatrudnienia na najbliższe miesiące.

W Esabie gwarancje utrzymania miejsc pracy obejmują maj, czerwiec i lipiec. Równocześnie związki zgodziły się na obniżenie wymiaru czasu pracy o 15 proc. na wydziale produkującym druty proszkowe. Zatrudnionych jest na nim połowa z liczącej 160 osób załogi firmy. Jak informuje Andrzej Raszyk, przewodniczący zakładowej „S”, zapisy porozumienia zawartego przez związki i pracodawcę, zostały podyktowane znacznym spadkiem zamówień na tego typu wyroby. – Przede wszystkim skupiliśmy się na gwarancjach zatrudnienia, bo one są najważniejsze. Porozumienie, które podpisaliśmy z pracodawcą, uspokoiło załogę. W 2011 roku przerabialiśmy zwolnienia grupowe i wiemy, co one oznaczają. Większość pracowników ma jeszcze w pamięci ten trudny czas – zaznacza przewodniczący związku w Esabie.

Znajdująca się nieopodal Esabu firma Wiertła Baildon spadek zamówień zaczęła odczuwać już pod koniec zeszłego roku. – W styczniu główny kontrahent z Włoch wycofał się z części zamówień, co sprawiło, że zakład znalazł się w bardzo trudnej sytuacji – mówi Andrzej Karol, przewodniczący hutniczej „Solidarności” i szef organizacji związkowej zrzeszającej spółki po dawnej hucie Baildon. Podkreśla, że strona związkowa zgodziła się na zawieszenie premii na trzy miesiące oraz zmniejszenie wymiaru czasu pracy o 20 proc., również na trzy miesiące. Z kolei pracodawca zagwarantował utrzymanie miejsc pracy przez okres sześciu miesięcy. – Zyskaliśmy gwarancje zatrudnienia na pół roku, obejmują one miesiące od kwietnia od września – dodaje Andrzej Karol.

W firmie Wiertła Baildon zatrudnionych jest ok. 120 osób. W ocenie związkowców dzięki podpisanym porozumieniom sytuacja w obydwu firmach zaczęła się stabilizować.

Aga

Program „Czyste Powietrze” od nowa

Mniej biurokracji, krótszy czas rozpatrywania wniosku i zmienione zasady przyznawania dotacji – tak wygląda program „Czyste Powietrze” w nowej odsłonie. Zmiany obowiązują od 15 maja.



Foto: commons.wikimedia.org/Jacek Halicki

Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wyjaśniał podczas rozmowy z dziennikarzami, że zmiany zostały wprowadzone po to, aby program był bardziej dostępny dla mieszkańców, a procedowanie wniosków trwało krócej.

O dotację na inwestycje objęte programem mogą się starać właściciele budynków jednorodzinnych lub wyodrębnionych w nich mieszkań. Wysokość wsparcia została uzależniona od dochodu oraz planowanych inwestycji. Im jest ich więcej, tym dofinansowanie może być wyższe. Ma ono stanowić od 30 proc. do 75 proc. kosztów przedsięwzięć.

Osoby, których roczny dochód nie przekracza 100 tys. zł, mogą się starać maksymalnie o 30 tys. zł dotacji. W tym przypadku brany jest pod uwagę jedynie dochód beneficjenta. Natomiast do 37 tys. zł mogą otrzymać osoby mniej zamożne. Chodzi o gospodarstwa domowe, w któ-

rych miesięczny dochód w przeliczeniu na członka rodziny nie przekracza 1400 zł lub 1960 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego.

Jak wynika z informacji opublikowanych na stronie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na wymianę przestarzałego pieca tzw. kopciucha na nowoczesny kocioł węglowy osoby, które spełniają kryteria tzw. podstawowego finansowania, mogą otrzymać 3 tys. zł. Stanowi to 30 proc. kosztów inwestycji. Natomiast dla osób mniej zamożnych dotacja wynosi 6 tys. zł i w tym przypadku jest to 60 proc. kosztów. Takie same kwoty dotacji obowiązują w przypadku instalacji ogrzewania elektrycznego.

Z kolei na założenie centralnego ogrzewania można otrzymać analogicznie 4,5 tys. zł lub 9 tys. zł. Wyższe wsparcie zostało przewidziane na przyłączenie do sieci ciepłowniczej. W zależności od dochodu wynosi ono 10 tys. zł lub 15 tys. zł. Dotacje obejmują także szereg innych inwestycji, m.in. instalację pompy ciepła,

wentylacji mechanicznej, kotła gazowego czy paneli fotowoltaicznych.

Od 15 maja wnioski zostały uproszczone. Informacje o dochodach mogą być przekazywane w formie oświadczeń, a okres rozpatrywania dokumentów skrócił się z 90 do 30 dni. Zgodnie z nowymi zasadami dofinansowane zostaną także inwestycje już zakończone lub rozpoczęte do 6 miesięcy przed złożeniem wniosku, ale nie wcześniej niż 15 maja 2020 roku.

Można się będzie starać także o dotację z przeznaczeniem na częściową spłatę kredytu. W nowej odsłonie programu taka forma dotacji będzie przyznawana nie przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale przez banki. W tej chwili z ich przedstawicielami trwają rozmowy, a wsparcie w tej formie ma ruszyć we wrześniu.

Mieszkańcy naszego województwa mogą składać wnioski o dotacje na inwestycje objęte programem w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach lub w

urzędach miast i gmin, które podpisały z Funduszem umowę o współpracy. Ich lista znajduje się na stronie internetowej tej instytucji: www.wfosigw.katowice.pl. Jest na niej dostępny również Portal Beneficjenta umożliwiający złożenie wniosku drogą internetową. Na przełomie maja i czerwca ma zostać uruchomiona usługa pozwalająca na skorzystanie z serwisu rządowego. Wnioski złożone do 15 maja będą rozpatrywane na wcześniej obowiązujących zasadach. Jeśli jednak nie zostały one jeszcze rozpatrzone, można je wycofać i złożyć nowe, zgodne ze zmienioną wersją programu.

Celem „Czystego Powietrza” jest ograniczenie tzw. niskiej emisji. Budżet programu na lata 2018-2029 wynosi 103 mld zł. Do 8 maja w całym kraju złożonych zostało 135 tys. wniosków na łączną kwotę wsparcia wynoszącą 2,8 mld zł. Do WFOŚiGW w Katowicach wpłynęło 16 288 wniosków, które dotyczą pożyczek i dotacji w sumie na 281 mln zł.

Agnieszka Konieczny



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Bez Jana Pawła II nie byłoby „Solidarności”

**18 maja minęła 100.
rocznica urodzin
św. Jana Pawła II.
Papież Polak otworzył
nowy rozdział w
historii Polski i Europy,
przyczynił się do upadku
systemu totalitarnego,
przemian społeczno-
gospodarczych oraz
powstania pierwszych
wolnych związków
zawodowych w tej**

Już sam wybór Karola Wojtyły na papieża był wydarzeniem bez precedensu. 16 października 1978 roku, po raz pierwszy od 456 lat, powierzono kierowanie Kościołem osobie pochodzącej spoza Włoch. Wynik konklawe Polacy przyjęli z wielką radością i nadzieją. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki papieża do ojczyzny, uwierzyli, że mogą odmienić swój los.

Szczególne znaczenie miały słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Papież zmotywował Polaków do walki z komunizmem, czego efektem był zryw narodowy i fala strajków, która przetoczyła się przez kraj w 1980 roku. Protesty zakończyły się podpisaniem Porozumień Sierpniowych i realizacją postulatów przedstawionych ówczesnej władzy przez robotników. Jeden z najważniejszych dotyczył rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. – Można bez przesady powiedzieć, że bez Papieża Polaka i cudu, który za Jego wstawiennictwem dokonał się w Polsce, nasz Związek mógłby nigdy nie powstać – podkreślił Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Okres, który nastąpił później, zwany Karnawałem Solidarności, nie trwał długo. 13 grudnia 1981 roku generał Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny, gasząc nadzieje Polaków na zmiany. W to, że ponownie mogą się skutecznie przeciwstawić komunistycznej władzy, uwierzyli w 1987 roku podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Strajki, które wybuchły rok później, przyczyniły się do zmian ustrojowych i gospodarczych.

Od początku swojego istnienia „Solidarność” nie tylko opowiadała się za pokojowymi metodami walki, ale także głosiła ideę współdziałania w poszanowaniu ludzkiej godności i sprawiedliwości. Ta idea była bardzo bliska Janowi Pawłowi II i stała się symbolem pozytywnych przemian. Z kolei związek w swoich działaniach kieruje się społeczną nauką Kościoła, na której oparł swój statut oraz wskazówkami, jakie zostawił Jan Paweł II.

Dotyczą one m.in. relacji pracownik – pracodawca. Papież wielokrotnie podejmował temat pracy we współczesnym świecie, a encyklikę poświęconą temu zagadnieniu „Laborem exercens” napisał już w 1981 roku. Jan Paweł II podkreślił w niej, że człowiek nie może być traktowany przedmiotowo, a praca powinna być środkiem utrzymania oraz samorealizacji.

Zachęcał również do kształtowania stosunków społecznych zgodnie z zasadą solidarności, a nie przez eliminację przeciwników politycznych, czy przemoc. Encyklika „Sollicitudo rei socialis” nawiązująca do spraw społecznych wydana została w 1987 roku. – Solidarność to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego – zaznaczył w tym dokumencie Jan Paweł II.

Po raz ostatni z liczną reprezentacją „Solidarności” papież spotkał się w Watykanie w listopadzie 2003 roku. Ze słów, które wówczas wypowiedział wynikało, że jest przekonany, że rola związku nie zakończyła się w momencie wywalczenia wolności. Jan Paweł II podkreślił wówczas, że władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. – Tu nie może zabraknąć „Solidarności” – podkreślił.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku i niemal natychmiast – 28 czerwca – rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, który był jednym z najkrótszych w historii. 1 maja 2011 roku papieża ogłoszono błogosławionym, a 27 kwietnia 2014 roku został kanonizowany.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 20.05.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Zbliża się koniec roku szkolnego. Wkrótce wszyscy rodzice poznają swoje oceny.

★★★

Przeraża mnie liczba ludzi, którym obiecałem, że jak to wszystko się skończy, to trzeba się wreszcie spotkać.

★★★

Odszedłem od domu na kilometr. Od adrenaliny szumią w głowie.

★★★

W przedszkolu kłóci się dwóch chłopców:

– A mój tata jest silniejszy niż twój i go pobije!

– A ja nie mam taty. Ale moja mama ma przyjaciela geja! Ty wiesz, co on zrobi twojemu tacie!?

★★★

Facet wraca z delegacji i stara się od syna wyciągnąć, czy go przypadkiem żona w tym czasie nie zdradzała:

– Wujek jakiś przychodził?

– Nie. Żaden wujek nie przychodził.

– A cukierki dawał?

– Dawał!

★★★

Córka do matki:

– Mamo, całe lata z uprzejmości udawałam, że znalazłście mnie w kapuście. Teraz wasza kolej wierzyć, że nocuję u koleżanki.

★★★

Tata do Jasia:

– Jasiu, pora porozmawiać o seksie.
– Dobra ojciec, co chcesz wiedzieć?

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:**S**ię mówi, że PiS uprawia zamordyzm i chce zupełnie zmarginalizować opozycję.

Tymczasem, gdy tylko opozycja za długo się kręci w okolicy marginesu, natychmiast jacyś przedstawiciele partii rządzącej i namaszczeni przez nich słudzy wyciągają rękę do przeciwników. Jakby się umówili przy okrągłym stole. Inna sprawa, że robią to zazwyczaj w ten sam, dość ekwilibrystyczny sposób, czyli strzelając sobie w stopę.

Ostatnie przykłady to zamieszanie z terminem i sposobem przeprowadzenia wyborów prezydenckich.

Ktoś uznał jednak, że to za mało i wywinęto taki numer z Trójką, jakby partia rządząca faktycznie planowała zamienić się z przeciwnikami politycznymi na role i przeczekać skutki pandemii w ławach opozycyjnych. Chylimy czoła przed geniuszami z takim darem przewidywania, słuchem społecznym i szeregiem innych głęboko ukrytych talentów.

Jednak mózgi, które wymyślają kandydatów na prezydentów RP z Koalicji Obywatelskiej, prawdopodobnie też planują przetrwać nieuchronny kryzys gospodarczy, pozostając w opozycji.

Kolejka do fryzjera po kolejnym etapie odmrażania gospodarki

DEMOTYWATORY.PL

Małgorzata Kidawa-Błońska okazała się porażką, więc wymieniono kandydatkę na najwyższy urząd na kandydata Rafała, wójta stolicy. Tego, co taśmą klejącą naprawiał wyborcom szyby w drzwiach. Podobno eksperci twierdzą, że RT ma szansę na zwycięstwo z PAD, ale w naszej ocenie jest to możliwe tylko pod jednym warunkiem, PiS musiałoby jeszcze częściej i celniej strzelać sobie w stopę niż KO. Nie twierdzimy, że to niemożliwe, ale wymagałoby sporo zachodu i naprawdę ciężkiej pracy.

Piszemy w tym tygodniu tylko o „wielkiej” polityce, bo już mamy dość odmieniania koronawirusa przez przypadki. Poza tym kolejki do zakładów fryzjerskich są tak długie, że Gospodzki prawie nie widzi ekranu i klawiatury zza sięgającej maseczki grzywki. Podróżny zaś powiedział, że w masce i rękawiczkach to można napisać żądanie okupu, albo anonim do nielubianego sąsiada, a nie teksty do tak ważnej rubryki.

Podróżny&Gospodzki

Reklama

NITROSEPT**Płyn do dezynfekcji rąk**

- ▲ pomagają skutecznie zwalczać wirusy i bakterie
- ▲ działa natychmiast po użyciu
- ▲ nie wysusza dłoni
- ▲ dostępny w różnych pojemnościach
- ▲ natychmiastowa realizacja większych zamówień

Więcej na www.nitroerg.pl

Zapraszamy do kontaktu przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych NSZZ Solidarność oraz pracodawców.

ZŁÓŻ ZAMÓWIENIE: ✉ nitrosept@nitroerg.pl ☎ (32) 466 16 30 (w dni powszednie od 8-14) 🌐 Poprzez formularz na stronie www.nitroerg.pl

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - KatowiceWisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800